

JOANNA KACZOROWSKA

# Zaproszenie do Carnegie Hall

**Carnegie Hall jest najbardziej prestiżową salą koncertową na świecie, zarówno dla muzyki klasycznej, jak i popularnej, prezentującą na swoich scenach około 250 występów w każdym sezonie.**

Jedyną grupą muzyczną na stałe związaną z tym obiektem jest Ensemble ACJW, czyli Zespół Akademii Carnegie Hall, Juilliard School i Weill Music Institute. Miałam zaszczyt i wielką przyjemność być pierwszą i jak do tej pory jedyną Polką, która została zaproszona do tego grona wybitnych muzyków. Ensemble ACJW zmienia swoje szeregi co dwa lata. Zaproszenie otrzymałam od ówczesnego dyrektora artystycznego Carnegie Hall, a obecnego dziekana słynnego konserwatorium Juilliard School, Ary Guzelimiana. Miałam więc okazję koncertować wielokrotnie na scenach Carnegie Hall w solowych i kameralnych konfiguracjach, wspólnie z innymi piętnastoma wybranymi muzykami z całego świata. Pragnę więc polecić nadchodzące koncerty tego fantastycznego młodego zespołu, które odbędą się 11 kwietnia oraz 10 maja, a w programie usłyszymy muzykę Schuberta.

Carnegie Hall ma łącznie 3671 miejsc siedzących, podzielonych między trzy różne sale. Główna, nosząca imię skrzypka Isaaca Sterna, była świadkiem niezliczonych koncertów i imprez historycznych: od jej premiery w 1891 roku, poprzez wyprzedane koncerty legendarnego pianisty Horowitza w 1965 aż do fenomenalnych Wiedeńskich Filharmoników, których mieliśmy okazję wysłuchać zupełnie niedawno. Sala ta składa się z pięciu poziomów i mieści 2804 osoby. Auditorium Sterna, ze sceną Perelmana, czyli obecnie nazywana w skrócie Stern/Perelman, jest niezwykle wysoką salą z zachwycającą akustyką, a odwiedzający górny balkon muszą wspiąć się aż po 137 stopniach, jeśli nie chcą używać windy.

Druga równie stara sala to dobrze znana wśród muzyków kameralnych Weill Hall. Nazwa pochodzi od nazwiska byłego długoletniego przewodniczącego rady nadzorczej Carnegie Hall Sanforda I. Weilla oraz jego żony Joan. Sala ta mieści 268 osób i usytuowana jest na dwóch poziomach.

Najnowsze miejsce w Carnegie Hall to nowoczesnie skonstruowana sala na 599 sł-

**Stern Auditorium/Perelman Stage w Carnegie Hall ma 2804 miejsca**



ZDJEŃCIE: ARCHIWUM

chaczy pod nazwą Zankel Hall, nazwana imieniem jej głównych sponsorów: Judy i Arthura Zankelów. Miałam wielkie szczęście grać kilka z pierwszych koncertów w nowo otwartym Zankel Hall w 2003 roku, jak i wiele wiele razy w późniejszych latach. Jest to pięknie zaprojektowana sala, chociaż ma jedną wadę. Otóż nie udało się architektom całkowicie wyciszyć odgłosów dochodzących z metra, z którym sala bezpośrednio sąsiaduje. Pamiętam, jak podczas jednego z koncertów, gdy grałam bardzo subtelne i ciche piana w trio fortepianowym Aarona Coplanda pt. *Vitebsk*, nagle – razem z koleżanką wiolonczelistką i kolegą pianistą – zdziwieni usłyszeliśmy równomierny, dość głośny stukot kół wagonów metra. Zankel Hall ma jednak fantastyczne możliwości różnych konfiguracji sceny. Bardzo dobrze wspominam na przykład koncerty z wiolonczelistą Yo Yo Ma i jego Silk Road Ensemble, podczas których scena była przeniesiona na sam środek sali pomiędzy publiczność, która kuliście otaczała artystów. W takim ustawieniu sala ta mieści o wiele mniejszą liczbę słuchaczy, ale zyskuje niezwykłą atmosferę intymności.

Jeśli chodzi o samą historię budynku, to był on w posiadaniu rodziny Andrew Carnegie do roku 1925, gdy wdowa po Carnegie sprzeda-

ła go deweloperowi Robertowi E. Simonowi. Gdy Simon zmarł w 1935 r., budynek przejął jego syn Robert junior. W połowie lat 50. zmiany w branży muzycznej spowodowały, że Simon zaoferował Carnegie Hall do sprzedaży Nowojorskim Filharmonikom, którzy rezerwowali tu większość dat koncertowych każdego roku. Orkiestra odrzuciła jednak tę propozycję, ponieważ zamierzała już wtedy przenieść się do Lincoln Center, które było jeszcze na wczesnym etapie planowania. W tym czasie panowało także powszechne przekonanie, że w Nowym Jorku nie uda się utrzymać dwóch głównych salach koncertowych: Carnegie Hall i Lincoln Center. W obliczu utraty głównego najemcy sali – Nowojorskich Filharmoników – Robert Simon został zmuszony do wystawienia budynku na sprzedaż. Umowa z deweloperem komercyjnym jednakże nie doszła do skutku, i budynek, po przeprowadzce filharmoników do Lincoln Center, miał być rozebrany. Ocalał jedynie dzięki wielkiej akcji słynnego skrzypka Isaaca Sterna, który zwrócił uwagę mediów i całej opinii publicznej i nagłośnił sprawę rozbiórki. Pod presją grupy kierowanej przez Sterna, w którą artysta zaangażował wiele znanych postaci świata kultury i show-biznesu, miasto Nowy Jork odkupiło Carnegie Hall od Simona za 5 milionów

dolarów, a budynek został uznany za narodowy pomnik historyczny w 1962 roku.

W czasie mojej rezydencji w Carnegie Hall poznałam dyrektora głównego i artystycznego Carnegie Hall – Clive'a Gillinsona, zawsze bardzo ciepłego dla artystów, otwartego, dostępnego i chętnego do pomocy. Gillinson ma bardzo ciekawą i zupełnie nietypową historię. Sam był profesjonalnym wiolonczelistą, pochodzącym z rodziny muzyków, gdy pewnego dnia został poproszony przez członków swojej orkiestry, London Symphony Orchestra, której w tym czasie groziło bankructwo, by został jej menedżerem. Gillinson szybko okazał się geniuszem menedżerskim i finansowym, i podniósł w krótkim czasie orkiestrę z kompletnego stanu upadłości na wyżyny. Tym samym stworzył nowy model kierowania taką instytucją jak orkiestra. Zostało to oczywiście zauważone w USA i w 2006 roku Gillinson został najważniejszą i najpotężniejszą osobą w świecie muzyki klasycznej: zarządcą i decydem finansowym oraz artystycznym słynnej Carnegie Hall, która obecnie pod jego kierownictwem mieści się finansowo lepiej niż kiedykolwiek.

Skoro Państwo poznali już dzieje tego magicznego miejsca, zachęcam do wybrania się na nadchodzące doskonałe koncerty, choćby na Filharmoników Monachijskich 11 i 12 kwietnia pod dyrekcją Lorina Maazela lub na recital pianistki Mitsuko Uchidy, która zapropnuje nam 9 kwietnia muzykę Schuberta i Beethovena. 2 maja zaś polecam koncert mojej ulubionej Orkiestry Filadelfijskiej pod dyrekcją Yannicka Nézet-Séguinta, podczas którego usłyszymy *Symfonię nr 9* Brucknera, *Adagio na smyczki* Barbera i *Koncert skrzypcowy nr 1* Bartoka w wykonaniu młodej wybitnej skrzypaczki Lisy Batiashvili. A kto nie lubi wielkich sal koncertowych, jak Carnegie Hall, i chce się ze mną spotkać osobiście na małych, intymnych muzycznych salonach, polecam koncert z cyklu *New York Chamber Musicians*, który odbędzie się 26 kwietnia. Wraz z dziewięciokrotnym zdobywcą nagrody Grammy, skrzypkiem Philipem Setzerem z najsłynniejszego kwartetu na świecie: Emerson i gronem innych fantastycznych młodych muzyków będziemy grać romantyczny koncert składający się w całości z muzyki Johannesa Brahmsa (Scandinavian House, 58 Park Ave., 38 St., godz 7:00 wiecz.). Do zobaczenia na koncertach!

## Kronos Quartet



28 marca odbył się w Carnegie Hall koncert kwartetu Kronos, w 40. rocznicę istnienia zespołu wielce zasłużonego dla współczesnej muzyki. Wśród licznych muzyków-gości, którzy dołączali w niektórych utworach, znalazły się także cztery młodzieżowe zespoły. Kiedy muzycy ustawili się na scenie do wykonania *El Sinaloense* Severiano Briseno, David Harrington, kierownik Kronosa, przedstawił ich z uśmiechem: "Oto przyszłość muzyki!" Miło, że wśród tej "przyszłości" znalazła się Zosia Steger, polsko-amerykańska skrzypaczka w Pannonia Quartet (druga z lewej).